Nr 136. Kraków, Sroda 19 Maja 1909. Rok XVII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Zagrożona przemysłowa placówka.

Żywiec, 17 maja.

Znaną już jest powszechnie sprawa huty żelaznej w Sporyszu koło Żywca. Huta ta była własnością arcyks. Fryderyka, a w ostatnim czasie przeszedłszy na własność Towarzystwa akcyjnego, ma być w krótkim czasie zwiniętą i przeniesioną na Śląsk do Trzyńca. Wiadomość ta zrobiła przygnębiające wrażenie na robotnikach, przedewszystkiem tych, którzy z własnej jedynie inicyatywy poczynili pewne kroki, by temu zabobiedz. Ich starania tak w krakowskiej Izbie handlowej, jak w Kole polskiem za pośrednictwem Pols. Stronnictwa chrześc.-socyalnego poczynione zaalarmowały opinię publiczną, — prezes Koła pols. Dr Głąbiński przyrzekł w liście nadesłanym do »Głosu Narodu« gorliwie zająć się tą sprawą i na miejscu w Wiedniu poczynić odpowiednie starania — lecz jak dotąd cała sprawa pozostaje nadal w niepewności.

Tymczasem wiedzieć należy, że ze zamknięciem tej fabryki żelaznej traci nasz kraj jedną z większych placówek przemysłowych, ponosi znaczny ubytek w uprzemysłowieniu naszego kraju. Huta bowiem sporyska zatrudnia do 400 robotników — wyłącznie miejscowych. Jej wyroby wynoszą do 700 wagonów rocznej produkcyi, żelazo w niej przerabiane zasila do 80 proc. nasz kraj przedewszystkiem, a tylko do 20 proc. idzie bądź to na Bukowinę, bądź też do Rumunii i gdzieindziej. Ludność miejscowa, pracująca w tej hucie, ma zarobek stały i zarabia rocznie do miliona koron. Łatwość prowadzenia fabryki przy pomocy siły wodnej rzeki Koszarawy zapewniało fabryce znaczniejsze zyski. Bilans za rok ostatni wykazał 10 proc. dywidendy a dochody z huty mają dawać właścicielom rocznie **do 35 proc.**! I dlatego wprost niezrozumiałą jest rzeczą, dlaczego fabryka ta ma być zamkniętą, a tem mniej wytłómaczonem jest zachowanie się Wydziału krajowego, który z takim chłodem i obojętnością na tę sprawę patrzy.

Potrzebną jest też w tej sprawie akcya Koła polskiego, gdyż, jak jeden z posłów śląskich oświadczył, zwinięciu huty może zapobiedz tylko Koło polskie. Tem usilniej apelujemy więc do prezesa Koła, by sprawy tej w myśl przyrzeczeń, przesłanych do »Głosu Narodu«, nie zasypiał. A czas najwyższy, gdyż właściciele huty częściowo przystąpili już do operacyi zwinięcia fabryki. I tak **wydalono już 130 robotników**, produkcyę miesięczną zmniejszono ze 70 do 40 i 30 wagonów, a równocześnie uspokaja zarząd fabryki robotników i kraj tem, że rozszerzy hutę w Węgierskiej Górce lub wystawi w jej miejsce nową fabrykę, robotników zaś przeniesie na Śląsk. Tymczasem fakta mówią zupełnie co innego i świadczą, że czekać tylko chwili, kiedy przyjdzie rozkaz: zamknąć hutę i wszystko skończone.

Dlatego też robotnicy sporyscy, pozostając w tak ciężkiej niepewności, zwrócili się do stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego w Krakowie z prośbą o urządzenie wiecu w tej sprawie, na który postanowili zaprosić i obywateli m. Żywca, by tę sprawę wyświetlić należycie — i aby stronnictwo to, dzięki którego staraniom publiczna opinia w kraju została zaalarmowaną i wstępna akcya wdrożoną, zbadawszy na miejscu stosunki, wyciągnęło na przyszłość odpowiednie konsekwencye, gdyby zagrożona ta placówka przemysłowa dzięki niezaradności i opieszałości czynników miarodajnych została zniesioną.

To też wiec ten odbył się staraniem Polskiego Stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego tej niedzieli 16 b. m. w sali rady miasta Żywca. Przybyło na wiec do 200 robotników sporyskich, natomiast obywatelstwo żywieckie świeciło pustką, co podnieść należy jako ubolewania godny fakt, boć przecież to jego jest także sprawa. Na wiecu przedstawili całą sprawę zebranym przybyli z Krakowa ze stronnictwa p. K. Holeksa, redaktor »Postępu« i X. Mytkowicz. Na przewodniczącego wiecu wybrano robotnika Józefa Durają, na zastępcę Al. Żydka, a na sekretarza Stan. Blatonia.

Pierwszy mówił p. Holeksa, który po przedstawieniu całego toku sprawy zaproponował wybrać deputacyę, któraby osobiście udała się z tą sprawą do Wiednia. X. Mytkowicz zaś wyjaśniał, że zwinięcie fabryki nie jest niczem innem, jak kartelową zmową celem wyzyskiwania nas jeszcze więcej, a może też spiskiem niemieckim na pozbawienie nas przemysłu.

Na wiec ten sprowadzili sobie niektórzy z miejscowych socyalistów agitatora socyalistycznego, niejakiego Żuławskiego, który nie mając nic więcej do mówienia oprócz tego, co powiedzieli przedtem p. Holeksa i X. Mytkowicz, napadł na Koło polskie we właściwy socyalistom sposób. Wreszcie uchwalono wybrać deputacyę, złożoną z 6 członków, do której wejść mają dwaj robotnicy, dwaj przedstawiciele miasta Żywca, a dwaj gminy Sporysz. Z robotników wybrano Józefa Duraja i Stanisława Blatonia. Ta deputacya ma domagać się od Koła polskiego energicznego i stanowczego załatwienia sprawy.

Wreszcie dorzucając jeszcze słówko o Żywcu, powiedzieć trzeba, że tu przykre panują stosunki. Nieustannie kłócą się ze sobą inteligencya z mieszczaństwem. Kością niezgody jest gospodarka gminna. Doszło do tego, że zrezygnował z burmistrzostwa adwokat Dr Kornicki, a tymczasem ani zastępca jego Bilewicz, ani żaden z assesorów zastępstwa przyjąć nie chcą. Gmina jest zatem bez burmistrza.

W kasie gminnej są podobno zastraszające pustki! Rozpoczętą budowę szkoły ludowej nie kończy się (!), bo nie ma pieniędzy! Trzeba Kasie bialskiej zapłacić ratę 60.000 kor., a nie ma z czego! **Podobno 1 maja nie było nawet czem wypłacić urzędników i policyantów magistrackich** — do tego już doszło! Wydział krajowy zaś uchwalonej pożyczki nie chce wypłacić, widząc tak nieoględną gospodarkę. A tymczasem sąsiednie Zabłocie, gdzie rozsiedli się Żydzi razem z Niemcami, mając wygląd niemiecko-żydowski, a podobno i socyalistyczny, śmieje się z Żywca, że do takich opłakanych doszło stosunków w mieście wyjątkowem na całą Galicyę — bo mającem zagwarantowaną na zawsze »polską« gospodarkę!

Rozumie się, iż jeśli obecnie nie nastąpi w gospodarce gminnej i to jak najrychlej jakiś ład, to będzie musiał przyjść komisarz rządowy, który położy wszystkiemu koniec.

Gdy się przyjeżdża do Żywca, wokół widać coraz większe zniemczenie! Lud łamie język polski coraz bardziej, w restauracyach polskich są napisy i rozkłady jazdy kolejowej tylko niemieckie. Zabłocie ze Żywcem coraz wybitniejsze przybierają piętno najazdu niemczyzny. A o tem nie mówi się u nas wcale, albo bardzo mało...

Wasz.

Korespondencye.

Wiedeń, 17 maja.

(Brak widoków dla załatwienia przesilenia na Węgrzech. — Pogłoski o koligaceniu się Habsburgów z Hohenzollernami. — Signum tempores. — Niekonsekwencya Koła polskiego.

(*b.*) Choroba Kossutha przychodzi bardzo nie na rękę Drowi Weckerlemu i hr. Andrassy'emu, którzy prowadzą akcyę, mającą na celu załatwienie przesilenia wewnętrznego na Węgrzech. Zamiary bowiem i wszystkie obliczenia obydwóch węgierskich mężów stanu opierają się głównie na dwóch warunkach, mianowicie na ustępstwach narodowych, któreby miała uczynić korona i na skłonieniu stronnictwa niepodległości do wstąpienia do nowej parlamentarnej większości rządowej — przez Kossutha. Tymczasem w tem największem stronnictwie węgierskiem, które aspiruje do ujęcia steru rządowego wyłącznie w swoje ręce, wzmaga się z dnia na dzień opozycya przeciwko kompromisowej od czasu choroby Kossutha polityce; i dziś faktycznie przywódcy opozycyi w stronnictwie (grupa żądająca odrębności bankowej) stali się faktycznymi przywódcami stronnictwa, i tym sposobem widoki prędkiego załatwienia kryzysu zniknęły prawie zupełnie.

Lecz nietylko wzmaganie się opozycyi pod przewodem prezydenta parlamentu Justha, hr. Battyhony'iego i posła Holo, stoi w drodze zażegnaniu przesilenia, lecz także uzasadniona wątpliwość, czy korona w dzisiejszem położeniu politycznem, w jakiem się monarchia znajduje, zdecyduje się wogóle na jakiekolwiek ustępstwa narodowe na rzecz madziarszczyzny, ustępstwa, które głównie dotykają armii.

Cesarz osobiście był zawsze dotychczas stanowczo przeciwny ustępstwom narodowym w tym kierunku — opozycya węgierska po zajściach z Fejerwarym nie zdołała przed laty otrzymać żadanych ustępstw, to obecnie w czasie zacieśnienia sojuszu z Niemcami, którego siłę podstawową stanowi bitność armii obydwóch cesarstw, w czasie, gdy w Austryi tak znacznie wzmocniło się stanowisko Niemców, trzymających się najuporczywiej niemieckiego języka komendy wojskowej — o tem ani myśleć nie można.

Z tego powodu uważam przesilenie węgierskie jako bardzo trudne do załatwienia. A tymczasem bez ustępstw narodowych nie będzie mógł ani Dr Weckerle, ani hr. Andrassy utworzyć większości parlamentarnej, na której mógłby się oprzeć przyszły gabinet węgierski.

Tymczasem mają być audyencye węgierskich mężów stanu u cesarza nadal kontynuowane.

W dziennikach wiedeńskich trwa jeszcze ciągle istne oszołomienie z powodu ostatnich odwiedzin cesarza Wilhelma w Wiedniu. Ucucie przyjaźni niemieckiej wpływa potężnie na wyobraźnię i pobudza do wysnuwania nadziwniejszych horoskopów i następstw z tych odwiedzin a przytem tak monstrualnych, iż co najwięcej można na nie zwracać uwagę jako na bardzo symptomatyczne »signum temporis«. Między innemi utrzymuje się w Wiedniu uporczywie pogłoska, o której nie wiem o ile jest uzasadnioną, że arcyksiążę Franciszek Józef, syn zmarłego arcyksięcia Ottona, a więc po arcyksięciu Franciszku Ferdynandzie, następca tronu Habsburgów ma się zaręczyć z jedną z córek cesarza Wilhelma. Jest to fakt bardzo znamienny, gdyż, jak wiadomo, Habsburgowie, jako posiadający odwieczne prawo do tytułu cesarzów rzymskich, a zarazem królów narodu niemieckiego, nie wchodzili w związki małżeńskie z Hohenzollernami, uważając ich za przywłaszczycieli tytułu cesarskiego, odkąd sami zmuszeni byli przyjąć tytuł cesarzy Austryi.

Na konferencyi »wolnościowych« posłów niemieckich, na której roztrząsano przedłożenie finansowe ministra skarbu Dr Bilińskiego i omawiano sprawę uzdrowienia skarbowości krajów koronnych, pojawił się nowy projekt sanacyi funduszów krajowych, polegający na tem, żeby państwo wzięło na swój etat połowę wydatków szkolnych z tem, iż we wszystkich szkołach ludowych miała być wprowadzona obowiązkowa nauka języka niemieckiego jako języka porozumiewania się (»als Verstandigungssprache«) w państwie. Prawdopodobnie wyruszą narodowcy niemieccy z tym wnioskiem naprzód przy obradach komisyjnych nad przedłożeniem podatkowem rządu, następnie zaś w pełnej Izbie.

Na razie wstrzymuję się od wszelkich uwag nad tem monstrum niemieckiem, jednak w dzisiejszym czasie nie należy go lekceważyć.

W Kole polskiem zaczyna się ujawniać pewna niekonsekwencya. Przy rozprawie nad budową kanałów w komisyi gdy wniosek br. Battaglii, żądający budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła na podstawie obowiązującej o tem ustawy bez ponownego odwoływania się do parlamentu, upadł głosami czeskimi, postanowili polscy członkowie za porozumieniem się z prezydyum Koła polskiego głosować w odwecie przeciwko rezolucyi czeskiego posła Mastalki, która też byłaby upadła, gdyby poseł Dr Staniszewski, bynajmniej nie działając na własną rękę, lecz w porozumieniu z kierownikiem Koła polskiego, nie był głosował za czeską rezolucyą i swoim głosem nie był dla niej zdobył większości — jednego głosu.

Każdy przyznać musi, że taki »odwet« wygląda dość dziwnie, a wydelegowanie jednego polskiego członka komisyi budżetowej, by głosował za rezolucyą Mastalki, podczas gdy innym polecono głosować przeciw, zakrawa na ciuciubabkę parlamentarną, uwłaczającą powadze naszego przedstawicielstwa.

Azef—Łopuchin.

Petersburg, 15 maja.

Skończyła się trzydniowa farsa »sądu« nad Łopuchinem, odegrana już nie przez zwykłych sędziów, lecz przez senatorów. »Osoboje prisutstwie« senatu, przed którem stanął były dyrektor departamentu policyi — odegrało tę farsę — trzeba to zaznaczyć — bardzo niezręcznie... Senatorowie, przyzwyczajeni w ostatnich »konstytucyjnych« czasach do »wyjaśniania« różnych ustaw według »prikazów« z góry i stosownie do wiatru, jaki wieje z ministeryum spraw wewnętrznych i w tym wypadku tak przejęli się swą rolą, że zapomnieli nawet o zachowaniu pozorów niezależności sędziowskiej.

Samo już oskarżenie Łopuchina nie o zdradę tajemnicy urzędowej, lecz o należenie (!) do partyi socyalistów-rewolucyonistów było tak skandalicznem naciąganiem litery prawa i tak sprzeciwiało się wszystkim zebranym przeciw Łopuchinowi dowodom, że trzeba było istotnie wielkiej śmiałości, aby tego rodzaju oskarżenie skonstruować i podtrzymywać...

Również skandaliczny był sam przebieg rozprawy. Wszystkie wysiłki przewodniczącego, senatora Warwarina zmierzały tylko do tego, aby przypadkiem nie wyszło na jaw coś nieprzyjemnego dla rządowych bohaterów Azefiady... Przedewszystkiem nie stawili się najważniejsi świadkowie... Nie zjawił się Azef, choć, jak panowało tu powszechne przekonanie, był z pewnością obecny na rozprawie, naturalnie starannie ukryty... Nie przybył również słynny Raczkowskij, były szef policyi zagranicznej, który swą nieobecność umotywował »obawą o życie«. Teraźniejszy naczelnik zagranicznej policyi Ratajew nadesłał z Paryża świadectwo, że jest chory, pomimo, iż według zapewnień »Słowa« w dniu rozprawy widziano go w Petersburgu. A już prawdziwą humorystyką było oznajmienie przewodniczącego, że nie zdołano odszukać jednego z główniejszych świadków — naczelnika »ochrany« petersburskiej Gierasimowa! Biedna policya... Miała pewnie dużo kłopotu z poszukiwaniem tego świadka!

Po takim humorystycznym wstępie rozpoczęła się rozprawa. Po odczytaniu aktu oskarżenia, który jest jednym hymnem pochwalnym na cześć Azefa i jego »pożytecznej dla państwa« działalności, przesunął się szereg oskarżających świadków »minorum gentium« również wychwalających »zasługi« Azefa... Wprost nie wahali się oni przyznać, że gdyby nie ten prowokator, to pochłaniająca

---

2 LUDWIK STASIAK.

Hans Vischer i bisk. Tomicki.

Płynąca ze źródeł polskich wieść o korespondencyi Hansa Vischera z Polską ogłosił p. Kieszkowski [2]). Streśćmy tutaj co o tej sprawie do wiadomości podano. W roku 1530 ukończył Bartholomeo Berecci kaplicę Tomickiego na Wawelu. W roku 1529 lub też 1530 przybywa do Polski Padovano rzeźbiarz, kamieniarz i rotgisarz. Albo u Padovana albo też u Berecciego zamawia Tomicki swój grobowiec. Dzieje się to około roku 1530, być może nawet, że przed r. 1530, być może, że kaplica była rekonstruowaną z planem, aby była mauzoleum dla Tomickiego, być więc może, że grobowiec jego razem z rekonstrukcyą kaplicy stawiano i razem z kaplicą ukończono. Conajmniej należy *in extenso* przyjąć wniosek p. Kieszkowskiego, że jeśli w r. 1532 Tomicki wraz z Krzyckim wiersz, mający być wykutym na mauzoleum układają, to w r. 1532 monument był już gotowym.

Przed lipcem 1533 zamawia Boner na zlecenie Tomickiego kratę metalową do jego wawelskiej kaplicy, bo dnia 27 lipca przesyła Tomicki list Hansa Vischera kanonikowi Stanisławowi Borkowi, żądając, aby tenże kanonik o wzór do kraty się postarał. Żąda Tomicki, aby wzór ten wykonał brat Stanisław z Mogiły, »bo ten maluje piękniej i lepiej niż którykolwiek inny malarz«. Pyta się przy tej sposobności Tomicki, ile słów zmieści się na kracie, poleca również, aby Seweryn Boner wysłał Hansowi zaliczkę na rachunek biskupa.

Krata ta, w której ornament miał być wpleciony napis, która miała być strojna w spiżowe figury, czy też reliefy (*fusce imagines*), jeszcze na wiosnę w r. 1535 nie była gotową. Zjawia się ona dopiero w maju 1535, bo wówczas prosi Bonera biskup o jej wstawienie. Z listu Tomickiego wynika, że do Krakowa miał zjechać wraz z kratą, może nawet zjechał, syn Hansa, Jorg Vischer. Tyle o zamówieniu Tomickiego u Hansa Vischera mówią źródła polskie.

* * *

A z tenorem polskiego źródła należy zestawić zdumiewającą, rodzącą istny nawał wniosków wiadomość, jaką nam dają *Nürnberger Ratsverlässe.* Pod datą 2 stycznia 1534 r. czytamy rozporządzenie norymberskiej rady miejskiej:

„*Al Hans Vischer beschicken und ime ain zèit aufflegen, darin er dem bischove von Crackau sein grab mach; wo nit, das er die empfangen 300 fl. herauss gebe* [3]). Co po polsku Co po polsku znaczy: Posłać do majstra Hansa Vischera i oznaczyć mu czas, w którym on biskupowi krakowskiemu grób wykonać jest zobowiązanym; jeśli nie, niech zwróci otrzymane 300 fl.

Daty mówią, że nie może być mowy o innym grobie, tylko o grobie Tomickiego. Biskup krakowski był tylko jeden, a tym był od r. 1525—1535 Tomicki. Grób dla niego? Wykonany przez Vischera? Czyżby mowa była o wspaniałem mauzoleum, o epitafium takiem jakie groby Salomonów, Górków, kardynała Fryderyka i Kmity stroją? Bezwarunkowo nie. Tomicki nie mógł domagać się w roku 1534 o mauzoleum u Vischera, bo wspaniałe mauzoleum Tomickiego gotowe ukończone, już od roku 1532 na Wawelu stoi.

* * *

Zestawienie powyższych dat mówi, że w zamówieniu u Vischera nie ma mowy o mauzoleum, jest mowa o grobie, że tu nie ma mowy o dziele sztuki, lecz o przemysłowej pracy rękodzielnika, że Tomicki zwraca się do Vischera nie jako artysty, ale jako do rzemieślnika. Nie mógł w r. 1534 upominać się o dzieło sztuki, bo to dzieło już ma, to dzieło sztuki już od dwóch lat jest gotowem.

* * *

Przypatrzmy się dokumentom ze wszech stron. Możnaby dyalektycznie postawić sprawę tak: Tomicki zamówił oddawna mauzoleum u Hansa Vischera; Vischer, którego Ratsverlässe jako niewypłacalnego dłużnika dobrze znają, w słowie się nie stawił, skutkiem czego biskup zwrócił się po mauzoleum do Berecciego czy też Padovana. Odpowiadamy: to jest wykluczonem. Przedewszystkiem dlatego, że już w r. 1525 Tomicki o czerwony węgierski marmur na pawiment podłogi na mauzoleum się stara [1]). Zatem już przed r. 1525 budowa i kaplicy i marmurowego mauzoleum była postanowiona. Co ważniejsze zaś, gdyby tak było, nie pozywałby biskup Vischera w roku 1534 o »swój grób«. Skarga do norymberskiej rady brzmiałaby: Dałem mu 300 fl. zadatku, Vischer się w słowie nie stawił, ja już u kogo innego epitafium zamówiłem, jestem zwolniony od zamówienia, niechże mi Vischer odda zadatek. A tego biskup Tomicki nie żąda. On w 1534 żąda grobu. Żąda, żeby Vischer mu sein grab mach, aby mu grób zrobił. Tomicki mając grób, żąda grobu, każe zrobić grób. Dwóch epitafiów, dwóch mauzoleów, dwóch grobów nikt jeszcze sobie nie stawiał. Ponieważ zaś Tomicki ma swe przepyszne, przez artystów wykończone mauzoleum, przeto »grób« vischerowski trzeba brać w literalnem i dosłownem tego słowa znaczeniu. Tomicki żąda, aby mu Vischer wykonał żelazne podziemne pudło, takie pudło, jakie królowie gotyku z marmuru i żelaza w ziemi budowali, takie, które zwłoki w ziemi złożone przed zalewem i zgnilizną, przed złodziejami i zwierzętami zabezpieczało.

* * *

Pocóż syn Hansa Jorg do Krakowa przybywa? Słyszymy odpowiedź: przychodzi cyzelować kratę. Cyzelować? Przecie ta krata musiałaby być w kościele cyzelowaną, piłowaną i szlifowaną. Gdyż pisze Tomicki aby przed przyjazdem Jorga powiesić kratę, bo: *sumptuosum illi esset si positio cratis in longum deberet.* Jakże więc? Cyzelowanie i piłowanie kraty, wiszącej w kościele? To się nie da uzasadnić. Przedmiot cyzelowany musi być na sztaludze lub na stole, jeśli on w kościele wisi, wrota kaplicy zamyka, to dolne przyziemne części kraty może artysta grawirować i cyzelować tylko leżąc na podłodze. I po co ten trud? Przecie krata w każdym calu wykończona, do ostatnich granic wycyzelowana, owinięta słomą, obita deszczkami mogła być przywieziona do Krakowa. A jeśli tę kratę nadesłano do Krakowa niewykończoną, to czemuż w kościele ją szlifować i piłować, czemuż tego nie uczynić za bramą kościoła? Pojąć się nie da dlaczego biskup niewykończoną kratę wieszać każe — zamiast szopę dla jej cyzelowania przygotować. Toteż należy odrzucić kończenie kraty w kościele, kraty, która mogła być wykończoną za kościołem, a więc odrzucić ten powód przyjazdu Jorga Vischera. A więc o cóż się mogło rozchodzić? Poco Vischer przyjeżdżał?

Na to pytanie otrzymujemy wtedy tylko zupełną i jasną odpowiedź, gdy weźmiemy pod uwagę obydwa historycznemi źródłami stwierdzone zamówienia. Vischer przybywa po to, aby ustawić, zmontować grób.

(Dokończenie nastąpi).

[2]) Dr Jerzy Kieszkowski: „Przyczynek do kulturalnej działalności Piotra Tomickiego.

[3]) „Nürnberger Ratsverlässe“, wyd. Hampego, str. 284, l. 2015.

[1]) Dr Kieszkowski l. c.

miliony policya rosyjska nie zdołałaby wykryć ani jednego zamachu, bo wiedziała tylko o tem, co jej raczył łaskawie zakomunikować Azef...

Wśród nielicznych świadków obrony złożyli ciekawe zeznania były minister ks. Mirski, który napiętnował z całą stanowczością szkodliwą dla państwa działalność prowokatorów i b. wiceminister ks. Urusow. Podczas zeznań tego ostatniego wywiązał się charakterystyczny dyalog pomiędzy nim a prokuratorem:

— Burcew, którego znam osobiście — zaczął świadek.

— A gdzie go pan poznał — przerywa prokurator.

— Byłem u niego w domu.

— A czy znaną jest panu treść jego wydawnictwa »Byłoje«.

— Byłem prenumeratorem tego czasopisma — odpowiada z całym spokojem b. wiceminister...

Największe naturalnie zaciekawienie budził sam oskarżony... Przpuszczano, że na rozprawie wystąpi z ciekawemi rewelacyami... Lecz w rosyjskiem sądownictwie »est modus in rebus«. Przewodniczący sądu senackiego wbrew najwyraźniejszym przepisom prawa — nie pozwolił Łopuchinowi ust otworzyć... Daremnie zrywał się oskarżony, aby oświetlić poruszone przez świadków sprawy.

— Wszystko to pan powie — zawyrokował senator Warwarin — w końcowem przemówieniu.

I Łopuchin milczał, a gdy zabrał wreszcie głos przy »ostatniem słowie« — przewodniczący również nie pozwolił mu mówić, przerywając co kilka wyrazów... I to się ma nazywać »wymiarem sprawiedliwości«... Zresztą może p. Warwarin miał ze swego stanowiska racyę. Na co mogła się zdać ta gadanina, skoro wyrok już był z góry przesądzony... Okazano nawet Łopuchinowi wielką łaskę. — Pięć lat katorgi za należenie do partyi rewolucyjnej — to minimum kary... To też Łopuchin, który wysłuchał wyroku z zimną krwią, zawołał z ironią do stojącej obok niego żony,

— Dobrze, że tylko na 5, a nie na 20 lat katorgi...

Przebieg procesu Łopuchina i wyrok przyjęto tu powszechnem oburzeniem. Oburza się nawet »Nowoje Wremia«. Bo istotnie wyrok ten jest pod każdym względem zdumiewający. Łopuchina, który przez zdemaskowanie Azefa rozbił partyę socyalistów-rewolucyonistów, jak to stwierdzono nawet na rozprawie — został skazany na katorgę za należenie do tej partyi, a Azef — który jako przywódca bojówki był dyktatorem tej partyi, który już choćby dla zdobycia zaufania rewolucyonistów musiał organizować i doprowadzać do skutku zamachy terorystyczne, został uznany za »pożytecznego« działacza państwowego!

Zdumiewająca zaiste logika... Obecni sternicy rządu widocznie sądzą, że byłoby właśnie z pożytkiem dla państwa, gdyby Azef mógł dalej uprawiać w Rosyi działalność terorystyczną, (która właśnie teraz ucichła!) i od czasu do czasu dać policyi okazyę do wykazania swej »gorliwości«... Dziś, gdy Azef nie organizuje zamachów i policya rosyjska niema co robić — niema okazyi do zdobywania nagród i »krestów«... I za to właśnie skazano Łopuchina!

Rozwój ekonomiczny Śląska.

W ubiegłą sobotę, 15 b. m. odbyło się w sali »Domu Narodowego« w Cieszynie pierwsze walne zgromadzenie polskiego »Związku spółek rolniczych« w Księstwie Cieszyńskiem.

Spółki rolnicze polskie na Śląsku należały do ostatniego czasu przeważnie do Związku niemieckiego w Bielsku a częściowo do czeskiego w Opawie.

Przynależność Spółek polskich do wrogich nam narodowo organizacyi centralnych i podporządkowywanie się niemieckim lub czeskim zarządzeniom, wprowadzenie wszelkiej korespondencyi z centralą w jej języku urzędowym wywierało fatalny wpływ na cały polski ruch współdzielczy, a pośrednio i ruch narodowy na Śląsku. Zrozumieli to i należycie zważyli przywódcy polscy, szczególnie X. Londzin, zasłużony organizator Spółek X. Jansza, Dr Michejda i inni.

Kiedy liczba Spółek polskich wzrosła tak, że można już było pomyśleć o własnej centralnej organizacyi, rozwinięto między zarządami tychże agitacyę za wystąpieniem z niemieckiego i czeskiego związku, a założeniem polskiej centrali w Cieszynie.

W sobotę właśnie odbyło się jej pierwsze walne zgromadzenie. Zagaił je dotychczasowy prowizoryczny patron Spółek polskich Dr Michejda, który też zdał sprawę z dotychczasowej pracy i rozwoju Związku.

Związek rejestrowany został dnia 19-ego września ubiegłego roku, a uzyskawszy prawo rewizyi swoich Spółek, ustanowił rewizorem p. Jana Martinka, kierownika szkoły w Ogrodzonej i zaczął prawidłową czynność z dniem 1 stycznia b. r. Obecnie należy do niego 1 Towarzystwo rolnicze, 76 Kas systemy Raiffeisena i 8 Spółek spożywczych. — Funkcye Kasy centralnej spełnia Ekspozytura wiedeńskiego Tow. bankowego (Wiener Bank-Verein). Związek prowadzi także oddział towarowy, w którym dotychczas brało udział 22 Spółek z obrotem 18.134 K. Na pokrycie kosztów założenia i administracyi otrzymał Związek subwencyę od Wydziału krajowego w kwocie 4000 K, od ministerstwa rolnictwa 8000 K, oprócz tego 3 procentową pożyczkę z Wydziału krajowego w wysokości 30.000 K. Związek w pierwszych miesiącach istnienia rozwijał się tak pomyślnie, że bez trudności zapłacić mógł Związkowi w Bielsku **157.948 K** na zupełne umorzenie długów, jako przejął na kasy, które z tego Związku wystąpiły, a w dniu 15 maja posiada gotówki **108.947 K.**

Sprawozdanie Dra Michejdy zostało przez zgromadzenie ogólnym aplauzem przyjęte.

Następnie przystąpiono do wyborów. Na wniosek X. posła Józefa Londzina oświadczyło się zebranie przez aklamacyę za listą kompromisową, złożoną z członków obóch stronnictw narodowych na Śląsku, na podstawie której wybrani zostali patronem Dr Jan Michejda, zastępcą X. Józef Jansza, członkami dyrekcyi pp. J. Biłko, J. Martinek, A. Teper. Przewodniczącym Rady nadzorczej wybrany został X. Józef Londzin, jego zastępcą p. R. Raszka, członkami pp. X. J. Budny, J. Brachaczek, R. Cichy, A. Grycz, J. Juroszek, X. Macoszek i Zajonc.

Nowoobrani patron i jego zastępca podziękowali za wybór, przyczem patron zaznaczył, że jednomyślne postępowanie wszystkich członków jest silną podwaliną pomyślnego rozwoju Związku i że zjedna mu zaufanie swoich i poparcie sfer miarodajnych. Niemniej owocny rozwój Związku odbije się korzystnie na naszem ogólnem położeniu narodowem, jako nowy dowód naszej solidarności narodowej, siły i żywotności.

Jubileusz Słowackiego w Krakowie.

W niedzielę dnia 16 bm. w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod przewodnictwem Jego Magnif. rektora Dra Fiericha, obradował komitet powszechny obywatelski Obchodu jubileuszowego Juliusza Słowackiego w Krakowie nad wypracowanym przez Wydział wykonawczy tegoż Komitetu projektem uczczenia poety w setną rocznicę jego urodzenia.

Dzień uroczystego obchodu przypadnie prawdopodobnie na połowę października br. Ściślejsza data nie może dziś być ustalona, a to z powodu, że do dziś dnia nie mógł komitet otrzymać wiadomości w sprawie sprowadzenia zwłok Słowackiego z Paryża do Krakowa. O ileby Komitet obchodowy otrzymał wiadomość, że sprowadzenie prochów poety nie może dojść do skutku w roku bieżącym, wówczas na następnem posiedzeniu Komitetu uchwalona będzie ścisła data uroczystości.

Projekt wydziału obejmuje następujące punkty wytyczne:

1. Cykl odczytów popularnych o Słowackim dla tych warstw, dla których najbardziej popularne przedstawienie postaci wielkiego poety jest nieodzowne. W tym celu Komitet uprasza zarządy stowarzyszeń cechowych rękodzielniczych, robotniczych, dyrekcye szkół niższych i wogóle wszelkie instytucye i zrzeszenia — by zechciały pośredniczyć między Komitetem obchodu a członkami swoich korporacyi co do daty rzeczonych odczytów i by zechciały uprzejmie udzielić Komitetowi swoich lokali na ten cel.

2) Bezpłatne przedstawienia sztuk Słowackiego dla tych warstw ludności m. Krakowa, które ze względów materyalnych rzadko mogą korzystać z widowisk scenicznych. — W tym celu na zebraniu niedzielnem uchwalono zakupić przynajmniej dwa przedstawienia u dyrekcyi teatru ludowego i bilety rozdać bezpłatnie.

P. Ludwik Solski, dyrektor teatru miejskiego ofiarował bezpłatnie do rozporządzenia komitetu jedno przedstawienie w teatrze miejskim. Bilety na przedstawienie to rozdane będą bezpłatnie pomiędzy niezamożną młodzież szkolną m. Krakowa.

3) W terminie poprzedzającym obchód uroczysty, postanowiono zorganizować poranek artystyczny, na który złożyłyby się fragmenty niegranych dotąd dzieł Słowackiego, deklamacya i t. d. W tym celu Wydział wykonawczy rozpoczął już dziś starania, dążące do pozyskania najwybitniejszych sił polskich, które udziałem swym uświetnią program poranku.

4) Uchwalono przystąpić do urządzenia w gmachu Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie wystawy dzieł sztuki, która z jednej strony dawałaby pogląd na sztukę i pamiątki, związane z epoką i osobą Słowackiego, — z drugiej zaś strony gromadziłaby dzieła polskiej sztuki plastycznej, zrodzone z tematów Słowackiego.

Zaproszona przez Wydział wykonawczy komisya wystawowa rozpoczęła już wstępną pracę, a Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych ofiarowało bezpłatnie na przeciąg jednego miesiąca sale swojego gmachu oraz część ewentualnego dochodu na cele komitetu.

5) Komitet uchwalił urządzić w dniu obchodu w sali starego Teatru koncert, złożony z dzieł muzycznych osnutych na tematach Słowackiego.

Poza tymi już dziś uchwalonymi punktami program Wydziału obejmuje następujące punkty:

1. Prośba, zwrócona do Rady m. Krakowa, by zechciała wziąć inicyatywę w sprawie postawienia pomnika Słowackiego.

2. Założenie kamienia węgielnego pod pomnik już w dzień uroczystego obchodu Słowackiego w r. 1909.

3. Założenie w Krakowie Towarzystwa oświatowo-kulturalnego, im. Słowackiego.

4. Otwarcie inauguracyjne tegoż Towarzystwa w dzień obchodu jubileuszowego.

5. Wydanie w dniu obchodu odezwy, wzywającej naród do składania ofiar na rzecz szkoły średniej w Orłowej, która to szkoła ma nosić nazwę szkoły im. Juliusza Słowackiego.

6. Rozpoczęcia w miesiącu jubileuszowym szeregu odczytów dla inteligencyi w miastach Galicyi zachodniej; odczytów, któreby dawały pogląd o stanie dzisiejszej wiedzy o Słowackim.

W tygodniu bieżącym Wydział wykonawczy komitetu obchodowego otrzymał wiadomość od komisyi obchodowej Rady m. Krakowa, że komisya ta wypracowała następujący program uroczystości Słowackiego w setną rocznicę urodzin poety:

1. Uroczyste nabożeństwo na Wawelu.

2. Po nabożeństwie uroczyste posiedzenie Rady miejskiej dla powzięcia następujących uchwał:

c) części plant nadać nazwę Juliusza Słowackiego;

b) teatr miejski nazwać imieniem Juliusza Słowackiego;

c) przyznać pewien fundusz na gimnazyum imienia Juliusza Słowackiego w Orłowej na Śląsku.

3. Od sfer uniwersyteckich otrzymał komitet zawiadomienie, iż wspólnem staraniem grona profesorskiego i uczniów Uniwersytetu, zarówno dzisiejszych, jak i byłych — wmurowana będzie w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego pamiątkowa tablica ku czci wielkiego imienia Juliusza Słowackiego.

Portugalia w przededniu rewolucyi?

Nie dawniej jak przed rokiem został świat wstrząśnięty wiadomością o krwawym dramacie w Portugalii. Wiedziano wprawdzie powszechnie oddawna, że sytuacya polityczna w tym kraju przedstawia się bardzo krytycznie, i że król Karlos jest osobistością bardzo niepopularną, wierzono jednak, że ówczesny prezydent ministrów Franco, który jako dyktator, przy pomocy wojska zdawał się być nieograniczonym panem kraju, będzie dość silny, aby zapobiedz wybuchowi rewolucyi. A jednak nagle dokonano zamachu: król i jego najstarszy syn padli z rąk politycznych przeciwników.

Sympatye świata dyplomatycznego były po stronie zamordowanych ofiar. W każdym razie jednak spodziewano się, że za królowej wdowy i jej drugiego syna uspokoją się stosunki w kraju, ponieważ nienawiść spiskowców miała się zwracać wyłącznie przeciwko osobie zabitego króla. Jak się dziś okazuje, propaganda rewolucyjna w Portugalii nie osłabła i grozi obecnie nowym, może groźniejszym jeszcze wybuchem. Wiele daje do myślenia fakt, że rząd portugalski oficyalnym dekretem zakazał dziennikom pomieszczać wiadomości o ruchu rewolucyjnym w kraju. Całe wojsko stoi w pogotowiu, jednak rząd nie jest pewny wierności wszystkich pułków.

Sytuacyę pogarsza to, że cała rodzina królewska jest wśród ludności bardzo mało popularna. Pamięć bowiem o grzechach zamordowanego króla i żyjącej babki obecnego króla jeszcze nie wygasła. Na domiar złego kraj cały ubożeje, a jego stosunki ekonomiczne pozostawiają coraz więcej do życzenia. Od czasu, kiedy przy pomocy dworu królewskiego rozpoczęto brutalne prześladowanie kościoła katolickiego, upadek państwa stał się prawie nieuniknionym, skoro ludność straciła ostatnią ostoję, poczucie religijne.

Obecnie nie ma żadnej partyi politycznej w Portugalii, którąby chciała pociągnąć lud ku idei monarchicznej. Wszystkie większe frakcye są skrajnie liberalne, wolnomularskie i wrogo dla kościoła usposobione. W ostatnich dopiero czasach wyłoniła się drobna grupa zdecydowanych katolików, którzy jednak obecnie nie są jeszcze w stanie odegrać jakiejkolwiek wybitniejszej roli.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Piotra i Celestyna; pojutrze we czwartek Wniebowstąpienie Pańskie.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 38; zachód przypada o godz. 6 minut 49; długość dnia godzin 14 minut 29

Kraków, dnia 18 maja.

Wieczór „Świętych Polskich" odbędzie się w Krakowie dnia 19 b. m. o godzinie 6, urządzony staraniem Czytelni katolickiej Polskiej w lokalu własnym przy ul. Siennej l. 5. Program obejmuje aktualny odczyt X. Augustyna Błachuta i p. Bartynowskiego, produkcye muzyczne pp.: Bobkowskiej i Kulińskiego, oraz deklamacya p. Lubeckiego.

Sanatoryum nauczycielskie. Dnia 17 b. m. odbyło się w naszem mieście obywatelskie zebranie, celem poparcia Wielkiej loteryi fantowej na rzecz sanatoryum nauczycielskiego. Zebranie to odbyło się w sali Rady miejskiej. — Zainteresowanie było wielkie, sala zapełniona. Prezydyum komitetu zapraszającego stanowili: hr. Stanisław Tarnowski, Dr Witold Hausner, Dr Leo, J. Horoszkiewicz, dyr. Sołtysik, Dr Paszkowski, X. kan. Spis, Dr Petelenz, Dr Fedorowicz, hr. Zofia Tarnowska, Dr Bandrowski i Dr X. Fierich.

Zgromadzenie zagaił Dr Bandrowski, wskazując cel zebrania, poczem wybrano na przewodniczących pp.: Dra Lea, X. Spisa i p. posłową Petelenzową. Przewodnictwo objął Dr Leo, który powołał na sekretarzy pp.: Wojtygę i Orszulskiego.

Następnie zabrał głos delegat ze Lwowa p. Budzanowski, który w dłuższem przemówieniu podkreślił zebranym konieczność stworzenia sanatoryum nauczycielskiego. Przemówienie oparte było na statystycznych danych, oraz przeplatane epizodami, działającymi na serce i umysł obecnych.

W dyskusyi zabierali głos: Dr Leo, X. Spis, p. Pogonowska, Dr Poźniak, p. Siedlecka, p. Drozdowski, Wojtyga i inni. Na wniosek pana Budzanowskiego wybrano komisyę-matkę, celem wybrania komitetu.

Wybrano zatem komitet, złożony z 30-stu członków z prawem kooptacyi.

Do prezydyum komitetu weszli pp.: Dr Leo, X. Spis, Dr Bandrowski, p. pos. Petelenzowa, p. Szarska, p. Pogonowska, Poźniakow, Strokowa, Siedlecka, pp. I. Spis i J. Dobrzański.

Pozatem uchwalono kooptować wszystkich dyrektorów i dyrektorki szkół m. Krakowa. — W dalszym ciągu Dr Poźniak postawił wniosek, aby prezydyum komitetu wniosło memoryał do Rady szkolnej krajowej z prośbą o wydanie okólnika, aby w tym roku Rady szkolne miejscowe na premie dla dziatwy obok książek zakupywały również i losy.

Sekretarzem wybrano p. Wojtygę, zaś drugiego sekretarza i skarbnika wybierze w przyszłości komitet.

Na tem zebranie zamknięto.

Przeciwko samochodom. Dowiadujemy się, że „ze względów bezpieczeństwa publicznego" dyrekcya policyi w porozumieniu z Magistratem zakazała:

1) Jazdy motorowymi pojazdami i wozami wszelkiego rodzaju (samochodami, motocyklami i t. p.) gościńcem wzdłuż parku Dra Jordana na przestrzeni od rogatki przy ul. Wolskiej, aż do punktu skrzyżowania się z poprzeczną drogą Łobzowską, w niedziele i święta od godziny 2 do 9 wieczorem, a w dnie powszednie od godziny 5 do 9 wieczorem. Zakaz ten obowiązuje od 1 kwietnia do 31 października każdego roku.

2) Urządzania wyścigów na tym samym gościńcu jak również ciągłego jeżdżenia tam i napowrót pojazdami motorowymi poza godzinami wyżej podanemi.

Osoby, przekraczające powyższy zakaz, karane będą grzywną od 2 do 200 koron lub karą aresztu od 6 godzin do dni 14.

Zakaz ten wyniknął niezawodnie z chwalebnej chęci zabezpieczenia publiczności przed możliwymi wypadkami, ale z drugiej strony rozporządzenie policyi idzie za daleko. Bo trzeba pamiętać, że automobile przestały już być pojazdami zbytkownymi, lecz są najnowszym i najdogodniejszym środkiem komunikacyjnym. U nas np. dążyć właśnie należy w pierwszej linii do tego, aby stworzyć stałe automobilowe połączenie pomiędzy miastem a Wolą Justowską. Zakaz krępuje dalej w wysokim stopniu dorożki automobilowe, które właśnie w tamtą stronę są najczęściej używane, a wreszcie stanowi dotkliwe ograniczenie swobody ruchów dla właścicieli automobilów, którzy w ten sposób nie będą mogli wcale jeździć na Wolę. To też sądzimy, że rozporządzenie należy ograniczyć do drugiego punktu, tj. do zakazu jeżdżenia automobilami tam i napowrót po alei na Błoniach, i to tylko w godzinach popołudniowych. Pamiętajmy, że zagranicą budują specyalne drogi dla samochodów, i że jest to wogóle pojazd przyszłości, wykwit nowożytnej techniki, którego rozwojowi nie należy stawiać niepotrzebnych przeszkód.

Nauczka dla Drobnera. Wczoraj około godziny 12 w nocy urządziła młodzież, przeważnie słuchacze Akademii Sztuk pięknych i Uniwersytetu demonstracyę w kawiarni Drobnera. Po wejściu na salę w liczbie około 300, zażądali przywołania właściciela, a gdy tenże się zjawił, oświadczyli spokojnie i taktownie lecz stanowczo, aby Drobner wydalił ze swego zakładu kelnerów, którzy przed kilku dniami pobili brutalnie artystę-malarza p. R. Gdy p. Drobner przyrzekł to uczynić bezzwłocznie, — opuścili lokal.

Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. W dniu dzisiejszym rozpoczęło swe obrady 48 ogólne Zgromadzenie delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, przybyłych z całego kraju.

Obrady zagaił przewodniczący p. Józef Męciński, przytaczając najważniejsze cyfry z działalności Towarzystwa, wyszczególnione we wczorajszym numerze naszego dziennika i stwierdzające pomyślny rozwój instytucyi, dzięki gorliwej pracy działających czynników i poparciu obywateli. Na zakończenie poświęcił żałobną wzmiankę zmarłym członkom Rady nadzorczej i delegatom, a mianowicie śp. Włodzimierzowi Gniewoszowi, Janowi Trzecieskiemu i Władysławowi Głębockiemu, poczem zaprosił na asesorów: posła Dra Ferdynanda Maissa z Bochni i posła Tadeusza Starzyńskiego, wreszcie powitał pięciu nowo wybranych delegatów i obecnego na zgromadzeniu reprezentanta rządu, komisarza starostwa p. Mięsowicza.

W dalszym ciągu imieniem Komisyi weryfikacyjnej Rady nadzorczej przedłożył p. Stanisław Dydyński sprawozdanie z wyniku wyborów uzupełniających w 5 okręgach, w których wybrani zostali: p. Jan Federowicz z okręgu krakowskiego, p. Stanisław Fihauser, z okręgu nowosandeckiego, p. Jan Gorayski, z okręgu jasielskiego, p. Edmund Rauch, z okręgu stanisławowskiego i p. Edward Guzkowski, z okręgu tarnopolskiego.

Następnie przystąpiono do obrad nad działem ogniowym. Imieniem komisyi rewizyjnej przedłożył p. Gromnicki wniosek na udzielenie dyrekcyi absolutoryum, zaś p. Urbański przedłożył sprawozdanie Rady nadzorczej, co do wyników rachunkowych z ostatniego roku administracyjnego. Sprawozdanie swe zakończył referent wnioskiem o przyjęcie sprawozdania dyrekcyi do wiadomości i udzielenie jej kwoty 20,000 kor. tytułem funduszu dyspozycyjnego na cele dobroczynne i humanitarne m. Krakowa.

Nad sprawozdaniem Rady nadzorczej rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierało głos kilku delegatów. P. Neumann ze Lwowa postawił wniosek o przekazanie memoryału Ignotusa do rozpatrzenia Radzie nadzorczej, zaś prez. Leo postawił wniosek, by Rada nadzorcza zastanowiła się nad potrzebą powiększenia liczby delegatów z miast i przyznania miastom większej reprezentacyi w Radzie nadzorczej. W dyskusyi nad tymi wnioskami udzielił wyjaśnień dyrektor-referent Dr Fr. Paszkowski.

Zgromadzenie uchwaliło następnie wnioski referenta, zaś wnioski p. Neumanna i prezyd. Lea odesłano Radzie Nadzorczej.

Na tem zakończono przedpołudniowe obrady, odraczając je do godz. 4 i pół po południu.

Towarzystwo wzaj. kredytu. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Męcińskiego doroczne Walne Zgromadzenie członków Tow. wzaj. kredytu. Po zagajeniu przez przewodniczącego przedłożył dyr. Głażewski sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok 1908. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, poczem sekretarz Tow. p. Doermann odczytał protokół z lustracyi, dokonanej przez Związek stowarzyszeń katolickich, konstatujący wzorowe prowadzenie ksiąg i rozwój Towarzystwa.

Następnie po złożeniu sprawozdania o przestawionych do zatwierdzenia zachunkach dyrekcyi za rok ubiegły przedstawił w dalszym ciągu imieniem Rady nadzorczej p. M. Sędzimir następujące wnioski:

1) Zgromadzenie udziela dyrekcyi absolutoryum za czynności i rachunki za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1908 r. 2) Z wykazanego za rok 1908 zysku 200.015 koron po potrąceniu w myśl § 7 statutu, tantyemy dla dyrekcyi Rady nadzorczej po 10%, wynoszącej kor. 38.416, przeznacza się z pozostałej kwoty 161.598 kor.: a) na pokrycie 4% zaliczki na dywidendę 82.702 kor.; b) na 1% superdywidendy 20.675 kor.; c) na dalsze udotowanie funduszu rezerwowego 20.000 kor. i funduszu rezerwy strat 10.000 kor.; d) na fundusz emerytalny 20.000 koron. Resztę 8220 kor. przenosi się na rachunek 1909 roku.

Wnioski uchwalono i na tem posiedzenie zakończono.

Tablice pamiątkowe. W wielkiej sali Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie umieszczono trzy tablice marmurowe w artystycznej oprawie. Pierwsza, poświęcona założeniu Towarzystwa, zawiera nazwiska założycieli (w r. 1861), oraz członków zarządu wybranych na pierwszem konstytucyjnem zebraniu. Druga poświęcona jest pamięci Andrzeja hr. Potockiego ze stosownym napisem, podnoszącym zasługi jego dla narodu, kraju i Tow. wzaj. ubezp. Trzecia tablica, bez żadnego napisu, przeznaczona jest dla uczczenia 50-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa, przypadającej za dwa lata.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej w sprawie otwarcia nowych ulic na gruntach Dr Seinfelda i Dr Pareńskiego w ul. Starowiślnej. Sekcya wydelegowała komisyę, złożoną z radców miejskich Beringera, Drozdowskiego, Kosobuckiego, Dr Merca i Perosia, celem rozpatrzenia sprawy i postawienia wniosków. Dalej zezwoliła sekcya w myśl wniosków delegacyi oczyszczenia miasta na budowę dwóch szop prowizorycznych na wozy maszynowe, zezwoliła następnie na zakupienie trzech dalszych beczkowozów do skrapiania ulic i 10 wózków ręcznych. W sprawie zakupna szczotek do zamiatania ulic poleciła dowiedzieć się, czy te przedmioty są jeszcze pod ochroną patentu i czy nie dałoby się ich wyrabiać na miejscu. Na wniosek r. Kosobuckiego przekazano komisyi gazowej sprawę usunięcia latarni gazowych ze środka przynajmniej najruchliwszych alei plantowych, i sprawę urządzenia w miejsce dotychczasowych, wiszących w środku alei latarni gazowych.

Komisya sanitarna uchwaliła wydać przepisy dla golarni i handlów wędlin, dalej polecono zwrócić uwagę na składy owoców i przyjęto do wiadomości sprawozdanie fizyka ze stanu chorób zakaźnych w ostatnich tygodniach, oraz uchwalono zwołać osobne posiedzenie celem obmyślenia środków zwalczania płciczy.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie komisyi fizyograficznej odbędzie się we środę dnia 19 maja b. r. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Akademii.

Stypendya Akademii Umiejętności. Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na 2 stypendya im. ś. p. Maryi Jankowskiej po 900 koron rocznie, płatnych w dwu ratach z góry; na stypendyum im. ś. p. Zenona Pileckiego w kwocie 2400 koron, tudzież na stypendyum im. Śniadeckich z fundacyi ś. p. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 5000 franków.

Celem powyższego stypendyum jest dopełnienie studyów naukowych za granicą.

Z teatru ludowego. Dziś, we wtorek, „Figle wiosenne".

We środę tragedya w 5 aktach p. t.: „Uriel Akosta" K. Gutzkowa. Rolę tytułową odegra p. Barwiński, de Santosa — p. E. Rygier, Judytę — p. Winiewska. — Do tej sztuki sprowadzono nowo dekoracye i nowe kostyumy z Wiednia.

We czwartek popoł. o godz. 4 „Ogniem i mieczem" H. Sienkiewicza.

We czwartek wieczorem o godz. 8 „Figle wiosenne", operetka w 3 aktach.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę występ pny Jadwigi Brzozowskiej w operetce p. t. „Lalka".

W niedzielę wieczór o g. 8 „Lalka", operetka, występ pny J. Brzozowskiej.

Brońmy ziemi i mowy ojczystej. Otrzymujemy odezwę: Rodacy! Ze wszech stron grożą nam wrogowie, którzy podstępnie i otwarcie dążą do wynarodowienia ludu polskiego i wydarcia mu najdroższego skarbu, ziemi ojczystej. Wczoraj dopiero rozbrzmiał w murach naszego grodu okrzyk bolu i protestu przeciw wyodrębnieniu ziemi chełmskiej, w której to chwili wszyscy jednoczyli się do wspólnej akcyi. Wobec tego ciosu jesteśmy jednak zupełnie bezsilni, musimy milcząco patrzeć na prześladowanie braci za kordonem.

Tembardziej jednak powinniśmy się stara-

zaradzić niebezpieczeństwu tam, gdzie to jest w naszej mocy. Bo nie jest to jedyna klęska, która nam grozi! Z zachodu prze na nas nawała germańska, by bez oręża, z pomocą kapitału i szkoły niemieckiej lud nasz od macierzystego języka oderwać. Tu same protesty, same słowa nic nam nie pomogą! Musimy zakładać placówkę po placówce, szkołę za szkołą, któreby trwałym szańcem broniły przystępu obcym wpływom i dawały okolicom zagrożonym nowych pracowników z ich krwi i kości, mścicieli długoletnich krzywd i upośledzenia ludu polskiego.

Na Śląsku powstała niedawno pierwsza polska szkoła górnicza, w Polskiej Ostrawie lud sam zdobył szkołę publiczną polską, a to zwycięstwo popłynie jak wici między rzesze śląskie i natchnie je otuchą do walki. Rok Słowackiego przynosi nam gimnazyum realne im. Juliusza Słowackiego w Orłowej, które powstaje staraniem Macierzy i Towarzystwa Szkoły ludowej. W roku Słowackiego powinniśmy byt tego zakładu utrwalić i zabezpieczyć, zebrać fundusze na jego prowadzenie.

Koło Pań „Straży Polskiej“ urządza we czwartek dnia 20 maja b. r. festyn w parku Dra Jordana na pomnożenie funduszów gimnazyum w Orłowej. Datki na ten cel zbiera hr. Zdzisławowa Tarnowska, która objęła protektorat nad festynem.

Niech więc każdy pospieszy z ofiarą, niech wesprze swych rodaków w walce o najświętsze dobra człowieka, w walce o ojczystą ziemię i ojczystą mowę!

Za Zarząd główny Macierzy śląskiej i Towarzystwa Szkoły Ludowej: Hilary Filasiewicz, Dr Ernest Bandrowski.

Stowarzyszenie katolickich czeladników „Praca“ w Krakowie odbyło wczoraj w lokalu własnym w Domu robotniczym, Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem wiceprezesa Warzyńskiego. Po załatwieniu spraw administracyjnych, dokonano wyborów. Prezesem wybrano ponownie X. Makowskiego, wiceprezesem ponownie p. Warzyńskiego, do wydziału wybrani członkowie: J. Bulanda, J. Kołodziejczyk, T. Mondalski, B. Niedziecki, W. Połeć, J. Puchałka, M. Schmid i M. Wiśniewski.

Wkońcu uchwalono w dniu 6 czerwca b. r. urządzić wspólną wycieczkę z Krakowa do Okocimia i zaprosić do wzięcia udziału w niej wszystkie katolickie Stowarzyszenia tak miejscowe, jak i pozamiejscowe.

Odjazd z Krakowa o godz. 11 przedpołudn. Powrót do Krakowa o godzinie 10 minut 40 wieczorem.

Bliższe szczegóły zostaną wkrótce ogłoszone.

Z teatru miejskiego. Dramat Słowackiego „Kordyan“ grany będzie w środę; ceny popularne. W czwartek, jako w dzień świąteczny dane będą dwa przedstawienia: popołudniu „Wesele“ Wyspiańskiego (ceny zniżone do połowy), wieczorem zaś ukaże się arcydzieło Szekspira: „Otello“, w którem rolę tytułową wykona po raz pierwszy w Krakowie p. Roman Żelazowski.

Dziwna etyka. I znów mamy do zanotowania fakt, świadczący, jakich środków używa się celem zwalczenia niewygodnego konkurenta. Otóż p. Drobner, właściciel osławionej kawiarni na plantach, któremu solą w oku jest konkurencyjna kawiarnia Bizanca, aby zaszachować przeciwnika i wpędzić go w położenie bez wyjścia, rozpoczął układy z p. Strenkiem, właścicielem kamienicy, w której znajduje pomieszczenie kawiarnia Bizanca, celem nabycia tej realności i, co za tem idzie, wyrzucenie na bruk przy pierwszej sposobności Bizanca. Czy w taki sposób postępuje rzetelny kupiec i przemysłowiec i takich używa środków celem zgnębienia niewygodnego konkurenta?

Nie wątpimy, ani na chwilę, że p. Strenk odrzuci odrazu propozycye kupna ze strony p. Drobnera, tem więcej, iż oddanie w ręce żydowskie jednej z najpiękniejszych kamienic w tak wybitnym punkcie miasta przy plantach, byłoby zdradą narodową.

Rezolucya w sprawie Chełmszczyzny. — W sprawozdaniu o przebiegu wiecu w sprawie Chełmszczyzny zakradła się pomyłka. Mianowicie wydrukowano w II ustępie rezolucyi zdanie: „podnosimy z tej szczęśliwej pod względem narodowym dzielnicy uroczysty protest“, właściwa zaś treść brzmiała: „podnosimy z tej szczęśliwszej“ i t. d.

Rezolucya ta brzmiała zgodnie z powziętą przez Radę m. Krakowa w sprawie Chełmszczyzny rezolucyą. Ani Radzie miejskiej, ani komitetowi urządzającemu wiec nie chodziło o wyrażenie, że jesteśmy w zaborze austryackim zupełnie pod względem narodowym szczęśliwi. Ponieważ zaś takie by mógł odnieść czytelnik wrażenie z powodu owej pomyłki drukarskiej, przeto prostujemy ten błąd, który się zresztą prawie we wszystkich dziennikach powtórzył.

Bezpłatny kurs leczniczy dla jąkających się dzieci szkolnych. Rada szkolna krajowa urządza, jak corocznie, 5-tygodniowy bezpłatny kurs leczniczy w Krakowie dla jąkających się dzieci szkolnych, pod kierownictwem nauczycieli do tego ukwalifikowanych pp. Michała Bielenina i Stanisława Syca.

Kurs rozpocznie się 24 maja br. w poniedziałek o godz. 4 popoł. Dzieci jąkające się mają się zgłosić w towarzystwie ojca lub opiekuna do XXIV szkoły wydziałowej męskiej im. J. Kochanowskiego (ul. Loretańska l. 16, II p.).

Z kraj. Tow. rybackiego w Krakowie. Na Walnem Zgromadzeniu Towarz. w dniu 28 bm. będzie miał nadto odczyt prof. Jan Śnieżek na temat: „Nowy pogląd na żywienie się ryb i innych zwierząt wodnych“.

Odczyt prof. Witkowskiego. Dnia 19 b. m. o godz. 5 wygłosi prof. Witkowski odczyt p. t.: „Teogonia. Dnie i prace. Fragmenty Słowackiego“.

Do dłużników Wzaj. Pomocy U. U. J. Tow. Wzaj. Pomocy uczniów Uniw. Jag. w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10, wzywa niniejszem tych wszystkich dłużników Towarzystwa, którzy dotąd z długu się nie uiścili, a których adresy Towarzystwu są nieznane, aby najdalej do dn. 1 lipca b. r. z długu należnego się uiścili, względnie porozumieli się z Towarzystwem co do zapłaty tegoż, gdyż w razie bezskutecznego upływu powyższego terminu, imiona i nazwiska ich zostaną ogłoszone wraz z datami pobrania pożyczek i wysokością długu we wszystkich polskich pismach.

Targ na bydło rozpłodowe i premiowanie bydła w Krakowie. W dniach 22 i 23 maja b. r. odbędzie się w Krakowie na Centralnej targowicy miejskiej VII targ na bydło rozpłodowe, urządzony staraniem Komitetu krak. Tow. rolniczego.

Na targu przedstawiane będą sztuki hodowlane, a mianowicie przedewszystkiem buhaje, a także jałówki ras: fryzyjskiej, oldenburskiej, simentalskiej i bern-simentalskiej, wreszcie rasy czerwonej polskiej. Pomiędzy buhajami znajdować się będzie kilkanaście sztuk po rodzicach importowanych.

Z targiem połączone będzie premiowanie doprowadzonych na targ buhajów, celem krytycznej oceny tychże i dania hodowcom wskazówek co do kierunku hodowli.

Z Parku krakowskiego. Produkcye teatru rozmaitości w Parku krakowskim cieszą się stale powodzeniem, na jakie zresztą zasługuje doborem i jakością programu. A więc doskonali cykliści Loube trio, niezrównani gimnastycy na potrójnym reku „The diones,“ para taneczna Mitzi i Geza Varady, murzyński sekstet śpiewny, wirtuozka na pistonie L. Verdier. Ponadto część kupletowa i to w języku polskim spoczywa w rękach M. Dębińskiej i Zejdowskiego, których produkcye wywołują salwy śmiechu i oklasków. Obsługa grzeczna, lecz niestety przeważnie niemiecka, co bardzo a bardzo razi uszy publiczności, chcącej przecież przynajmniej u siebie w kraju nie słyszeć zupełnie twardych dźwięków mowy krzyżackiej. Czy nie dałoby się to zmienić? Sądzimy, że przy dobrych chęciach wszystko jest możliwe, zwłaszcza, że jak nas informują,— przyczyną przyjęcia niemieckiej służby jest jakiś zatarg z miejscowymi kelnerami.

Małoletni złodzieje. Wczoraj aresztowały organa policyjne 15-letniego, kilkakrotnie już karanego Adama Saniternika, który przechodzącej ul. Floryańską pani M. wyrwał z ręki torebkę z kwotą 150 kor.

Również przytrzymano wczoraj 16-letniego terminatora krawieckiego Antoniego Wójcikiewicza za sprytnie obmyślaną kradzież. Mianowicie wczoraj przybył W. do sklepu p. Malca przy ul. Szewskiej i wyłudził odeń podstępnie 4 kapelusze pod pozorem, że majster jego chce kupić sobie kapelusz, a nie mogąc sam opuszczać warsztatu prosi, aby wydano kilka na próbę. Nie przeczuwając podstępu wydał p. Malec żądane kapelusze, które Wójcikiewicz zabrawszy, sprzedał niebawem na Kazimierzu, a otrzymane pieniądze przepił.

Znaczna kradzież. Poranne dzienniki tutejsze doniosły o znacznej kradzieży biżuteryi, wartości około 4000 koron, popełnionej w czasie podróży pociągiem, na szkodę p. Ludwika Kadena. Otóż sprawa ta wyjaśniła się w ten sposób, że posługacz kolejowy w Krakowie, wynoszący rzeczy p. K. z wagonu, w pośpiechu przyłączył ową torbę podróżną z kosztownościami do pakunków innego podróżnego i później dopiero, zauważywszy pomyłkę, torebkę ową, nie znając właściciela, zdeponował w dyrekcyi policyi.

Karygodny wybryk. Onegdaj popołudniu p. Z. tak ostro kilkakrotnie wśród ożywionego ruchu pieszych przejeżdżał aleją ku torowi wyścigowemu, że wywołał wśród publiczności popłoch. Chociaż p. Z. jechał drogą przeznaczoną do jazdy konnej, — zawsze jednak pewna ostrożność jest wskazana, wobec tłumu dziatwy, która obok bawi się i spaceruje.

Z Kraju.

O mandat Sambor-Gródek. Wobec zbliżającego się terminu wyborów, zaczyna się położenie polityczne w tym okręgu rozjaśniać. Ludowcy namyślili się i — jak donosi wczorajsza „Gazeta Powszechna“ — centralny zarząd ich stronnictwa zatwierdził, a tem samem postawił oficyalnie w tym okręgu kandydaturę p. F. Ziemniaka.

Równocześnie donosi „Kuryer Lwowski,“ że Dr Doboszyński przybył do Sambora na przeciąg kilku tygodni i zamierza zwołać zgromadzenie przedwyborcze, na którem wygłosi mowę kandydacką.“

Andrychów. (Kor. wł.). Jeszcze Żyd Stamberger. Korespondencye, umieszczone w „Głosie Narodu“ o Ferdynandzie Stambergerze, wywołały tutaj przeciw niemu wielkie oburzenie. Stamberger groził procesem karnym, ale tylko dla pozoru, bo wiedział, że w tych korespondencyach napisano prawdę.

Zdawałoby się, że p. Stamberger zmieni obecnie sposób postępowania i nie będzie zmuszał do zajmowania się jego osobą. Niestety, gdy ani starostwo, ani prokuratorya państwa dotychczas nie zajęły się nim skutecznie, Stamberger działa dalej wraz z swym, znanym z wielkiej nerwowości, synem Bernardem, ale oczywiście dla publicznego dobra... niekorzystnie.

W tutejszem Stowarzyszeniu oszczędności i pożyczek zaciągnął Żyd Ludwik Goldberg, były dzierżawca prawa propinacyi w Andrychowie, pożyczki wekslowe. Niektóre z tych weksli podpisał także Żyd Herman Enoch, zarządca tutejszej propinacyi, a przyjaciel Stambergerów. Ponieważ atoli Goldberg popadł w konkurs, przeto Stamberger, członek Rady nadzorczej powyższego Stowarzyszenia i jego syn, członek komisyi „rewizyjnej“ tegoż Stow., używają rozmaitych środków i szalonej agitacyi celem uwolnienia Hermana Enocha od wszelkiej odpowiedzialności wobec Stow. z tytułu owych podpisów, a wzgiędnie przynajmniej o nadmierne ograniczenie tej odpowiedzialności (!).

Takie postępowanie godne jest tylko takich Stambergerów i ich nielicznych przyjaciół. To też mamy nadzieję, że słuszna sprawa zwycięży, a destrukcyjna robota Stambergerów nie osiągnie upragnionego przez nich celu.

Byłby czas najwyższy, by takich działaczy uczyniono nieszkodliwymi dla spraw publicznych.

Z zaboru rosyjskiego

Skałłon w Petersburgu. Jenerał-gubernator warszawski Skałłon bawi obecnie w Petersburgu i został przyjęty przez cara na dłuższej audyencyi. O celu tej podróży Skałłona przynosi bliższe szczegóły „Rus. Słowo“, które donosi, iż podczas pobytu jenerał-gubernatora warszawskiego w Petersburgu poruszone być mają następujące sprawy: o rewizyi senatorskiej w Polsce, o wprowadzeniu w kraju samorządu miejskiego i ziemskiego, o wyodrębnieniu ziemi Chełmskiej z granic Królestwa Polskiego, o nowym podziale administracyjnym kraju i o zmniejszeniu liczby gubernij oraz gubernatorów; prócz tego ma być omówioną kwestya twierdz w Królestwie Polskiem w związku z nowym systemem obrony granicy zachodniej, tudzież sprawa intendentury warszawskiej. „Rus. Sł.“ zapewnia, że według panującego w sferach biurokratycznych przekonania, podróż ta jenerał-gubernatora warszawskiego do Petersburga będzie jedną z najważniejszych pod względem spodziewanych po niej rezultatów pierwszorzędnego dla kraju znaczenia.

Zamach na policmajstra w Lublinie. O zamachu na policmajstra w Lublinie, o czem donieśliśmy już w telegramach, pisma warszawskie podają następujące szczegóły: Zamachu dokonano o godzinie 10 rano około hotelu Europejskiego; zabójcy dali do niego kilka strzałów brauningowych. Jednocześnie zraniono śmiertelnie strażników Oleszczuka i Kota.

Strzelający usiłowali uciec, lecz obu ujęto, przyczem z obu stron padło około stu strzałów.

Aresztowani nazywają się: Bronisław Pasternak, lat 19 i Józef Pankratjew, lat również 19, obaj rzemieślnicy.

Po zamachu, zarówno we dnie jak i w nocy dokonano w mieście wiele aresztowań.

Policmajster, odwieziony do szpitala wojskowego, zmarł w południe skutkiem kuli, która utkwiła w głowie z lewej strony za uchem.

Ze świata.

Awjatyka w szkołach. Nauka awjatyki ma być wcielona w wielu szkołach angielskich do programu szkolnego. Pierwszą tego rodzaju szkołę, jak donoszą z Londynu, powołał do życia Dr Patryk Aleksander w „United Service College“ w Windsorze. Wychowańcy zakładu, którzy interesują się awjatyką, uczęszczają na wykłady Dr Aleksandra w osobno na ten cel urządzonem laboratoryum. Znajdują się tam modele rozmaitych aeroplanów, wykład zaś objaśnia technikę lotu powietrznego. Nadto znajdują się w laboratoryum materyały, służące do konstrukcyi modelów aeroplanowych. Każdy z uczniów może dokonywać próby budowy aeroplanu według własnych lub cudzych pomysłów. Na wielkim placu zakładowym odbywają się następnie doświadczenia praktyczne z projektowanemi modelami. Dotychczas wypróbowano ich już 25, a niektóre zdołały wznieść się o kilka metrów ponad ziemię.

Aeroplan Parsevala. Znany aeronauta i konstruktor balonu nazwanego jego imieniem, major Parseval, przerzucił się obecnie do awiatyki. W ostatnim czasie rozpoczęto według jego planów budowę aeroplanu jednopłaszczyznowego. Konstrukcyę swej maszyny utrzymuje jeszcze wynalazca w tajemnicy; wiadomo tylko, że śruby powietrzne w liczbie dwóch mają być umieszczone zupełnie inaczej, niż w istniejących dotąd aeroplanach. Do poruszania służyć będzie motor o sile stu koni. Ramy płaszczyzny i gondola będą zbudowane z rur stalowych, aby zapewnić maszynie wielką wytrzymałość w walce z przeciwnymi wichrami. Natomiast dotąd jeszcze nie postanowił sam wynalazca, czy maszyna ta wznosić się będzie z ziemi, czy z powierzchni wody, a decyzyę poweźmie dopiero po przeprowadzeniu pierwszych prób, które nastąpią z początkiem jesieni.

Z sali sądowej.

Dzisiaj odbyła się przed Trybunałem orzekającym pod przewodnictwem r. Grodyńskiego rozprawa karna przeciw Janowi Huczkowi i Janowi Marciszowi oskarżonym o kradzież 6 płyt ołowianych do akumulatorów na szkodę elektrowni miejskiej w łącznej kwocie około 700 koron, oraz przeciw Abrahamowi i Jakóbowi Kotterom kupcom w Krakowie na Kazimierzu, oskarżonym o przechowywanie i kupowanie kradzionych rzeczy, a ponadto przeciw Abrahamowi Rotterowi o usiłowane przekupstwo ajenta policyjnego, którego przy rewizyi chciał zobowiązać kwotą 20 koron do przemilczenia faktu znalezienia u niego w sklepie odsprzedanych mu przez Huczka i Marcisza płyt ołowianych. Po przeprowadzonej rozprawie zasądził Trybunał Marcisza na 5 miesięcy, Huczka na 3 miesiące ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, zaś Abrahama i Jakóba na karę 5 dniowego aresztu, zamienionego ewentualnie na grzywnę po 50 koron.

Z Rady państwa.

Wieden. Na dzisiejszem posiedzeniu minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia procedury karnej.

Pos. Budzynowski zgłosił wniosek o reformę ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych, tudzież w sprawie sanacyi finansów krajowych.

Minister handlu Dr Weisskirchner odpowiadał na szereg interpelacyj, poczem pos. Massaryk uzasadniał w dalszym ciągu swój wniosek w sprawie procesu zagrzebskiego.

Wiedeń. W Izbie posłów. pos. Massaryk w dalszym ciągu uzasadnia swój wniosek nagły w sprawie procesu w Zagrzebiu. Mowca występuje przeciw koalicyi chorwacko-serbskiej i podnosi, że wszyscy Chorwaci zarzucają Czechom i jemu, że zostali przekupieni przez Serbów. Występuje dalej przeciw prezydentowi sądu w Zagrzebiu, który po szynkach rozpowiada, iż oskarżeni w procesie muszą być zasądzeni. Nasticza, autora broszury »Finale« nazywa kłamcą. Następnie ostro występuje przeciw banowi Rauchowi.

Poseł Sylwester imieniem niemieckiego Związku narodowego oświadcza się przeciw nagłości wniosku Massaryka, albowiem po pierwsze parlament nie jest kompetentnym, po drugie, że parlament ma ważniejsze sprawy do załatwienia.

Zabiera głos pos. Ivaniszevic.

Po przemówieniach pos. Ivanicewicza, Mayera i Biankiniego oświadczył prez. ministrów Dr Bienerth, że we wniosku ani osoby, które rzekomo dopuściły się zdrady stanu, ani też sprawa, o którą chodzi, nie są dokładnie podane. Komisya aneksyjna, która ma prowadzić w tej sprawie śledztwo, nie jest do tego kompetentną; kompetentnym w tej sprawie może być tylko sąd. Byłoby to zbyt poważnym prejudykatem, gdyby chciano kompetencyę sądu odstąpić komisyi parlamentarnej. Dalej zauważył, że chodzi tu o proces, toczący się w drugiem państwie i minister prezydent ze względów lojalności i kurtuazyi międzynarodowej imieniem rządu musi się oświadczyć przeciw nagłości i meritum wniosku.

Posiedzenie trwa dalej.

Prace parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na posiedzeniu przewodniczących klubów parlamentarnych postanowiono, aby cały czas przed Zielonemi Świętami przeznaczyć na obrady komisyi, a przedewszystkiem komisyi budżetowej, tak, aby w czerwcu mógł parlament uchwalić budżet na rok 1909.

Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej jest więc ostatniem przed Zielonemi Świętami.

Projekty finansowe Dra Bilińskiego i parlament.

Wiedeń. (Tel. wł.) »N. Fr. Presse« komentując uchwałę przewodniczących klubów, by nie odbywać przed Zielonemi Świętami plenarnego posiedzenia Izby posłów twierdzi, **że cały plan finansowy Dra Bilińskiego należy uważać za pogrzebany** wobec tego, że oficyalna uchwała przewodniczących klubów uzasadnia potrzebę konieczną pozostawić komisyi budżetowej dość czasu do pracy, jeśli budżet ma być w czerwcu uchwalony.

Hr. Thun.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przywódca prawicy w Izbie panów hr. Thun pojawił się dziś w Izbie posłów i odbył konferencyę z kilku posłami z Czech w sprawie sejmowej reformy wyborczej w Czechach i w sprawie wniosku posła Sustersicza.

Odwołane posiedzenie Koła.

Wiedeń. (Tel. wł.) **Zapowiedziane na dziś posiedzenie Koła polskiego zostało odwołane. Fakt ten wywołał za kulisami daleko idące komentarze i przypuszczenia.**

W sprawie włoskiego fakultetu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Włoscy posłowie odbędą dziś konferencyę w sprawie utworzenia włoskiego fakultetu prawniczego.

Z Rosyi.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 18 Maja.)

Sprawa chełmska w Dumie.

Petersburg. Projekt dotyczący wyodrębnienia Chełmszczyzny, wniesiono do kancelaryi Dumy jak dotychczas bez aneksów. Według regulaminu sekretarz ogłasza Dumie o nadesłanych projektach prawa po uprzedniej uchwale prezydyum skierowania projektu do jednej z istniejących komisyi lub też nowej specyalnej komisyi po uprzedniem rozważeniu przez seniorów frakcyi Dumy. Taka narada seniorów nad projektem wyodrębnienia Chełmszczyzny odbędzie się w przyszłą niedzielę, tak, iż ogłoszenie o wniesieniu projektu do Dumy nastąpić może w przyszły poniedziałek.

Koło polskie postanowiło ogłosić deklaracyę, protestującą przeciwko wyodrębnieniu Chełmszczyzny i nastawać na odrzucenie całego projektu »en bloc«, nie przesyłając go do komisyi.

Stanowisko Październikowców w sprawie Chełmskiej jest niejasne. Na wszelkie zapytania na ten temat dawali Październikowcy dotychczas odpowiedź wymijającą, tłómacząc się tem, że nie znają dokładnie projektu, który być może, że okaże się »do przyjęcia«.

Kwestya polska w Rosyi.

Petersburg. Prasa omawia z wielkiem podnieceniem sprawę zniesienia fortyfikacyi w Królestwie Polskiem. »Now. Wremia« zamieszcza artykuł, w którym zgadza się na to zarządzenie, domaga się jednakże utworzenia najwyższej Rady obrony, którąby tak ważną sprawę miała wpierw zbadać, zanim rząd o niej zadecyduje. Również powinien rząd wnieść do Dumy projekt zmiany ustawy wyborczej dla Królestwa Polskiego w ten sposób, aby Rosyanie mieli przewagę nad Polakami (!!).

Styl gregoryański w Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Członek Rady państwa, Andrejewskij, wniesie w Radzie państwa przedłożenie **w sprawie zaprowadzenia w Rosyi stylu gregoryańskiego.**

Wybrana w roku ubiegłym komisya Akademii umiejętności oświadczyła się również za zaprowadzeniem gregoryańskiego stylu.

Zmiany w dyplomacyi rosyjskiej.

Berlin. (Tel. wł.) »Vossische Ztg« donosi z Petersburga, że Izwolski zostanie mianowany ambasadorem w Rzymie, zaś ks. Dołgoruki ambasadorem w Wiedniu.

Sejm finlandzki.

Petersburg. Otwarcie sejmu finlandzkiego nastąpi jutro. Sejm ponownie będzie opozycyjny. Z 200 posłów 85 jest socyalistów, a 65 należy do innych stronnictw opozycyjnych.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 18 Maja.)

Niesankcyonowana ustawa.

Wiedeń. (Tel. wł.) **Korespondent wiedeński „Głosu Narodu“ dowiaduje się z zupełnie autentycznego źródła, że uchwalona przez galicyjski Sejm w listopadzie roku zeszłego ustawa budowlana nie otrzyma sankcyi cesarskiej.** Ministeryum robót publicznych oświadcza, że w obecnem brzmieniu nie może przedłożyć wzmiankowanej ustawy monarsze do sankcyonowania.

Deputacya gospodnio-szynkarska w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś zjawiła się w parlamencie deputacya gospodnio-szynkarska z Löwenherzem ze Lwowa. Deputacya była następnie, prowadzona przez posłów Głąbińskiego i Battaglię, u ministra handlu Dra Weisskirchnera w sprawie uzdolnienia handlowego i handlu piwem flaszkowem. Wreszcie zjawiła się deputacya u ministra skarbu Dra Bilińskiego w sprawie ulg w podatku wyszynkowym. Dr Biliński przyrzekł, że podatek ten zostanie zniesiony.

Czeskie żądania.

Praga. (Tel. wł.) Tutejsza Rada miejska zwróciła się z prośbą do namiestnika hr. Coudenhovego, by z racyi instalacyi Dra Grossa na burmistrza Pragi **nie przemawiał po niemiecku.** Wobec tego hr. Coudenhove nie weźmie zupełnie udziału w instalacyi.

Namiestnik w Drohobyczu.

Lwów. Namiestnik Dr. Bobrzyński wyjechał dziś rano do powiatu drohobyckiego celem zbadania szkód wyrządzonych przez powódź w terenie kopalnianym. W podróży towarzyszy namiestnikowi radca dworu Ingarden.

Skazanie na śmierć Sahiba baszy.

Berlin. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że sąd wojenny skazał na śmierć Sahiba baszę, byłego marszałka dworu sułtańskiego.

Odznaczenie Mahmud Szefketa baszy.

Berlin. (Tel. wł.) Mahmud Szefket basza został przyjęty na audyencyi przez sułtana Mahometa V, który wyraził mu swoje pełne uznanie. Ma on otrzymać wkrótce wybitne odznaczenie; prawdopodobnie zostanie komendantem kilku wilajetów w Małej Azyi.

Rozbicie bloku w Niemczech.

Berlin. (B. Wolfa). Komisya finansowa Reichstagu wybrała pos. Richthofena (kons.) przewodniczącym po oświadczeniu Paasche, że nie przyjmie ponownego wyboru. Następnie odbyło się głosowanie nad art. 4. przedłożenia subkomitetu co do podatku tytoniowego. Pierwszy artykuł przyjęto 13 gł. przeciw 12 gł. socyalistów, Polaków, i części wolnomyślnych. Komisya oświadczyła wobec tego, że dalsze głosowanie nad podatkiem o banderoli jest zbyteczne, ponieważ uważa go za odrzucony.

Strajki w Paryżu.

Paryż. (Aj. Hawasa) Rząd zarządził wydalenie dalszych 46 strajkujących urzędników pocztowych.

Paryż. Komitet związku robotniczego uchwalił dzisiejszej nocy wezwać wszystkie korporacye, aby przygotowały się do strajku. Komitet dziś popoł. ponownie się zbierze dla powzięcia dalszych uchwał.

Rosya w Persyi.

Berlin. (Tel. wł.) Do »Tägl. Rundschau« donoszą z Petersburga, że koncentracya wojsk rosyjskich nad granicą perską stale postępuje naprzód. W Petersburgu miało zapaść już postanowienie obsadzenia miasta perskiego Urmii.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maryan Dąbrowski

Wiedeński Bank Związkowy, filia w Krakowie

Kraków, Rynek główny Linia A-B, 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów Kor. Fundusze rezerwowe 39 milionów Kor.

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na książeczki **wkładkowe**.
Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.
Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz.
Udziela pożyczek na zastaw papierów. — Przyjmuje walory w przechowanie, wypłaca kupony i wylosowane efekta.
Wykonuje wszelkie zlecenia giełdowe, udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku.

Zmiana firmy.

Największy skład przyborów i szat kościelnych

i artykułów dewocyjnych — poleca po najtańszych cenach:

Konstanty Witkowski Kordas

Przedtem — St. Przybylski

RAKÓW, Rynek główny, Linia A-B L. 46G.

Nr ins. 25.

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, Św. Jana 3.

We Środę dnia 19 maja 1909, i w dniach następnych o godz. 9 będą sprzedane:

Automat muzyczny (katarynka kołowa firmy Holb & Sohn), kapy, obrus, hałat, czapka szabasowa, firanki, tałes, poduszki, kandelaber, lichtarze, bekesza, łańcuszek srebrny i t. p.

Kraków, dnia 17-go maja 1909.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.



Kagańce skórzane

są najpraktyczniejsze, bo są miękkie, lekkie i trwałe; dla każdego psa są bardzo wygodne do noszenia, gdyż nie sprawiają mu żadnych dolegliwości, nie ugniatają, lub kaleczą, jak się to często zdarza przy żelaznych kagańcach.

Wyrabia jedynie tylko w Krakowie **Z. PIOTROWICZ Floryańska 8**, tamże linewki, obróżki, szorki i baty w wielkim wyborze.

Towarzystwo Zaliczkowe

w KRAKOWIE, ul. Straszewskiego L. 28,

dom Krakowskiego Towarzystwa Technicznego naprzeciw Uniwersytetu Jagiellońskiego,

płaci od

Wkładek oszczędności

4 1/2 %

licząc odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Istniejący od 30 lat

Zakład pogrzebowy

pod firmą

Al. Szafrański w Krakowie, ulica Mikołajska Nr. 16,

prowadzony będzie nadal we własnym zarządzie pod ścisłem i rzetelnem kierownictwem **MARCELA SZAFRAŃSKA.**

Mydło liliowe ze znakiem Konika

Najłagodniejsze mydło na skórę, oraz przeciw piegom!

— Wszędzie do nabycia. —

W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka K. 10·70.

Wyborny miód rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. blaszanka K. 8·10, wysyła za zaliczką I. M. Farba Podhajce Nr. 77. 280

GŁÓWNA WYGRANA Frs. 300.000

Najbliższe ciągnienie 1 czerwca.

LOSY TURECKIE

Losy tureckie mają 6 ciągnień rocznie t. j. 1 lutego, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 sierpnia, 1 października, 1 grudnia a

Główna wygrana wynosi Frs. 600.000, 300.000,

oraz wielka liczba znaczniejszych ubocznych wygranych. Najmniejsza wygrana Frcs. 240. około K. 228. Do nabycia za gotówkę według kursu dziennego, ewentualnie oferuję:

1 LOS TURECKI w 34 ratach miesięcznych po Kor. 7.—.
5 LOSÓW TURECKICH w 27 1/4 ratach miesięcznych po Kor, 40.—

Niepodzielne prawo gry natychmiast po złożeniu 1 raty wprost u mnie zapomocą przekazu pocztowego — następne bez opłaty portoryum czekami poczt. Kasy Oszczędności

EDWARD URBAN BRÜNN.

BANKHAUS, GROSSERPLATZ 23/25 (WE WŁASNYM DOMU).

Przyjmuje solidnych, stałych sprzedawców.

CENY NISKIE. WYSOKA PROWIZYA.

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! —

Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM

wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. —

636 20

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

PARASOLKI BLUZY ZEFIROWE

POLECA NAJTANIEJ

Zygmunt Ślimakowski

Kraków, Rynek główny L. A-B. (obok głównej trafiki).

Zlecenia listowne załatwiam odwrotnie nieliczące opakowania. 592

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

SZKOŁA

rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej

W Krakowie, przy ul. Szujskiego Nr. 7 (parter).

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów — według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. **Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu.**

Pomyślny rezultat nauki zapewniony. Warunki nadzwyczaj przystępne. Zgłoszenia codziennie od godz. 3 do 7 popołudniu przyjmuje kierownik szkoły

Józef Tobiczyk

c. k. urzędnik rachunkowy wyższego Sądu krajowego w Krakowie, ul. Szujskiego Nr. 7.

Brázay'a wódka francuska jest najlepsza



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 750.

Kupię zaraz kamienicę

dwupiętrową dobrze rentującą się. Pierwszeństwo mają domy wolne od podatku, ale i inne nie wykluczone. Zgłoszenia zawierające dokładne wskazanie kamienicy oraz adres właściciela, pod: S. J. Kraków poste restante tylko za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone. 714 3



ZAŁOŻONY W ROKU 1872.

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi.** Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza“

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza“ w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 Kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Ska.

Baczność!

Szanowne Panie



na ten ręczny pralnik walcowy, który odda nieocenioną usługę w każdem gospodarstwie domowem.

Ponieważ szybko się nim pierze.

Bielizna jest bielszą, wełniana miększą.
Nie drze najdelikatniejszych koronek i haftów.
Niema się wygryzionych lub oparzonych rąk.
Bieliznę po chorych nie trzeba prać rękami.
Znaczna oszczędność w materyale i czasie, a koszta nabycia tego pralnika już przy pierwszych praniach się zwracają.

Cena pralnika walcowego 3 Korony.

Nabywać można prawie we wszystkich sklepach tego rodzaju, gdzie zaś niema, należy się zwrócić wprost do biura głównego składu pralników walcowych pod adresem

Jan Paully w Krakowie,

ul. Krowoderska l. 47.

Prospekta na żądanie darmo i opłatnie.

L. AKSMANN

w Krakowie

31 Floryańska 31

Nr. Telefonu 949.

poleca

Szynki, pragskie i domowe w najlepszym gatunku. Wyborne kiełbasy tuchowskie, litewskie i dębowieckie. Pasztety z drobiu i dziczyzny. Galantyny różnego rodzaju. Majonezy i auspiki z ryb, homarów i t. p. 1

Ceny najniższe.

Za 175.000 Kor.

Męską i damską bieliznę

zakupiłem na konkursowej licytacyi; — którą z powodu braku miejsca rozsyłam za zaliczką.

Damskie koszule z najprzedniejszego **naturalnego szyfonu** z prawdziwym szwajcarskim haftem i ajourem jak najdokładniej wykończone **za sztukę po 1 kor. 85 hal.**

Damskie kalesony z najprzedniejszego **szyfonu** nicianego, prawdziwym szwajcarskim haftem ubierane **za sztukę 1·75**

Okazyjny dom towarowy

EMANUEL ROTHOLZ

Wiedeń VII, Neustiftgasse 77.

Zamówienia muszą być najpóźniej do środy nadesłane.

Korespondencya we wszystkich językach.

Porter żywiecki

z Arcyksiążęcego browaru, nie mający konkurencyi.

Główny skład: **Ludwik Lazar, Kraków, św. Anny 3.** 424 0

KAMIL BAUM

w TARNOWIE.

Skład papieru i drukarnia komercyalna

POLECA

1000 kopert z firmą kupiecką K. 4., urzędow. K. 5.

Znakomicie gumowane.

Prześliczny obrazek

Bł. Klemensa Maryi Hofbauera (Dworzaczka)

Apostoła Warszawy którego uroczysta kanonizacya przypada 21 b. m. wydała

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO W KRAKOWIE, ul. św. Jana 6

(HOTEL SASKI). TELEFON Nr. 708.

Cena obrazka tego z modlitwami do św. Patrona wynosi 20 hal., cena tuzina 2 kor., zaś 100 sztuk 10 kor., 1000 sztuk 60 kor. Nadsyłający należność otrzymuje obrazki franco.

Resztki

1 Pakiet 40—45 m. długości, zawierający Delaine, Zefir, Kanafas, Oxford Satine i Köper; długość resztek 3—10 m. pod gwarancyą dobry, prawdziwy towar, 1 Pakiet

K 15·—, 18·—, 20·—.

Na zeszłorocznej

Praskiej wystawie jubileuszowej

wystawione i przez pył nieznacznie zabrukane znakomite

Materye lniane i adamaszkowe

sprzedaje poniżej wartości:

1 sztuka 23 m. pierwszorzędnej weby batyst. . . . . . . K. 13·—
1 szt. 14 m. dł. 150 cm. szer. lnianego płótna prześcieradłowego K. 16·80
1 tuzin (12 szt.) pierwszorzędnej jakości ręczników podwójnie adamaszkowych 60×130 cm. . . K. 13·—

W razie niespodobania się pieniądze z powrotem. Wysyłka dopóki zapas starczy, za pobraniem

IDA SUSCHICKY,

Przędzalnia NACHOD w Czechach.

4 psy

na łańcuch. 1 czystej krwi buldog roczny 3 inne 9-cio miesięczne wszystkie dobra rasa do strzeżenia zagrody, gatunek duży

są do sprzedania.

Wiadomość Półwsie-Zwierzyniec ul. Kościuszki l. 33.

WŁADYSŁAW MIŚKO

krawiec męski 490 10

Kraków, ul. św. Jana 12

(budynek Grand-Hotelu).

ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że z Nowym Rokiem wystąpił ze „Spółki krawieckiej“ pod firmą: W. Filipkiewicz, T. Bętkowski i W. Miśko w Krakowie ul. Floryańska 57 i otworzył **własny**

Zakład krawiecki

zaopatrzony na każdą porę roku w doborowe materyały

krajowe i angielskie, a wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, **wykonuje nader gustownie** według najnowszych żurnali, **po cenach umiarkowanych** i w terminie ściśle oznaczonym



Powozy

używane półkryte, wózki resorowe są tanio do nabycia w

Pracowni powozów Stan. Sadowińskiego w Podgórzu, ul. Kalwaryjska l. 74, 76.

Przyjmuje zamówienia na nowe pojazdy, również podejmuje się wszelkich reperacyi w zakres tenże wchodzących; ceny niskie.

Inteligentna wdowa

bezdzietna w średnim wieku poszukuje posady gospodyni. Zgłoszenia pod Z. G. 222 do Administracyi. 764 2

Wysłużony podoficer

poszukuje miejsca od pierwszego października za litografa albo listonosza. Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu“. 763

Do fabryki wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego

w Krakowie, 762 3

potrzebna panienka

inteligentna jako ekspedyentka. Warunki ukończenia VI klas, znajomość języka niemieckiego i mieszkająca stale przy rodzicach.

Ogłoszone w dziennikach przez firmy zakrajowe

Grupy losowe

na spłaty miesięczne

możemy sprzedawać znacznie taniej. Kupujący otrzyma oryginalny kwit ratalny bankowy i gra po złożeniu pierwszej raty

do ciągnienia 1 czerwca b. r. polecamy

Losy tureckie 400 fr.

na 37 spłat miesięcznych po 6 kor.

do ciągnienia 17 czerwca b. r.

Losy Loteryi Państwowej

po 4 kor., 2 losy 7 1/2 kor., 5 losów tylko 18 kor.

Kantor wymiany „Merkury“ w Krakowie, Rynek gł. 5. 761 7

Maszynista

do maszyn elektrycznych zostanie przyjęty od 1-go lipca w Pałacu w Prokocimiu p. Podgórze. 767 4

Pomocnik zegarmistrzowski

poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod „Zegarmistrz“ poste restante Kraków.

Fabryczny skład

Parasolek i Parasoli

Kufry, walizy, torby, necesery,

pledy oryginalne angielskie Szt. od K. 6.50 do 22. **peleryny** oryg. tyrolskie nieprzemakalne

Ceny bajecznie nizkie, uwidocznionem przedmiocie — poleca na każdy

Anastazy Froncz

Kraków, ul. Floryańska L. 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp“ stow. zajestr. z ogr. poręką.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7.